

nawiązując do referatu mgr. Kazimierza Askana podkreślił, że referat ten jest bardzo cenny, ponieważ zgromadził bardzo wiele ważnych, zasadniczych zagadnień. W referacie tym było wiele bardzo istotnych momentów, których wszystkich, z braku czasu, nie można omówić w sposób wyczerpujący. W skrócie główną tezę referatu można zrekapitulować następująco: Regionalizm nie jest równoznaczny z partykularyzmem, to są pojęcia zasadniczo różne. Zajmując się danym regionem musimy zachować określone horyzonty historyczne. W referacie poświęcono wiele uwagi zagadnieniom: centralizm, czy decentralizacja. Te terminy nie są sobie symetryczne. Zastanawianie się nad tym problemem nie jest istotne. Można się raczej zastanawiać, w jakim stopniu słuszne i celowe są dążenia odśrodkowe i dośrodkowe.

Do historii regionalizmu należy dorzucić kilka charakterystycznych faktów z historii regionalizmu we Francji i Niemczech, które są związane z naszymi pracami nad językiem polskim, a w szczególności nad gwarami polskimi. Historia regionalizmu wykazuje pewne analogie do historii dialektologii.

We Francji jeden z wybitnych badaczy regionalizmu posuwa się tak daleko w przywiązaniu do wsi, z której pochodził, że badając swój rodzinny region wysunął skrajne twierdzenie, iż nauczyciel szerzący w szkole znajomość mowy ogólnokrajowej, literackiej i zwalczając gwary, pełni rolę destrukcyjną, wsteczną. Takie stanowisko jest nieporozumieniem wyrosłym z przesadnego przywiązania do miejsca rodzinnego, czy miejsca swego zamieszkania, jest wyrazem pewnej ciasnoty pojęć. Nie można nikomu z nauczycieli brać za złe, że szerzy mowę literacką, ponieważ proces integracji gwary jest procesem naturalnym, właściwym zarówno językowi polskiemu jak i innym językom i od współdziałania z tym procesem żaden uczony badający te gwary nie może się uchylać. Jednostonnym wypaczeniem regionalizmu jest przykład ofiarowania przez związek urzędników niemieckich Hitlerowi zbioru z nagraniami gwar niemieckich. Te przykłady są objawami degeneracji regionalizmu, wykołajenia przywiązania do gwary.

Jeżeli zastanawiamy się nad takimi antynomiami jak decentralizacja czy centralizacja, odśrodkowość czy dośrodkowość, to musimy stwierdzić iż jest to rzeczą oczywistą, że łączą nas pewne wspólne cele i w takim stopniu, w jakim łączą nas te wspólne cele stajemy się dośrodkowymi, bo porozumiewamy się nad sprawami, które nas wspólnie obchodzą, z drugiej strony zaś samorzutne zainteresowania naukowe rodzą się w związku z tym co nas bezpośrednio otacza, z czym stykamy się stale (znalazło to wyraz we wczorajszej wypowiedzi mgr. Kosteckiego). Z tych ogólnych przesłanek wyłaniają się dalsze konsekwencje jeżeli chodzi o uprawianie naukowego regionalizmu. Te postu-

laty jakie mgr. Askanas sformułował na końcu swego referatu są uzasadnione i słuszne, ponieważ nie ma w nich rezygnacji z szerszych zainteresowań.

W jaki sposób i w czym miałyby się wyróżniać łączność płockiego ośrodka badawczego i z innymi ośrodkami badań nad językiem i gwara Mazowsza? Organizując taką współpracę należy wystrzegać się niebezpieczeństwa „przeorganizowania pracy”. Jednak zagadnienie jest tak wielkie, ogrom pracy tak duży, że koniecznym jest ująć ją w pewne formy współpracy jednych ośrodków



z drugimi. W jakim stopniu można sprawy skoordynować? Jeżeli chodzi o sprawy dialektologiczne, to prof. Doroszewski w imieniu katedry językoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego i Zakładu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk pragnie zakomunikować, iż w ciągu ostatnich kilku lat były prowadzone badania na terenie Warmii i Mazur, obecnie badania te przeprowadza się na Mazowszu i Podlasiu, kierując się ogólnopolskim planem badań, w którym sieć punktów, gdzie przewiduje się prace badawcze, została opracowana w ścisłym porozumieniu z etnografami. W ramach tego planu przeprowadza się badania w punktach odległych od siebie mniej więcej o 30 km. Kilka z tych punktów przypada na region płocki. Osoby zajmujące się tymi badaniami winny nawiązać kontakty z ośrodkiem płockim. Ważną sprawą jest nawiązanie łączności z nauczycielami. Częstość bowiem badacze winni posługiwać się pomocą nauczycieli, gdyż nauczyciele mogą dotrzeć tam, dokąd poszczególny eksplorator dotrzeć nie jest w stanie. Instytut

językoznawstwa przygotował kwestionariusz zawierający ok. 3500 pytań i około 900 ilustracji, który znajduje się obecnie w druku i ukaże się w niedługim czasie. Posługiwanie się kwestionariuszem jest formą pracy, którą nauczyciel może okazać pomoc badaczom. Kwestionariusz taki będzie b. pożyteczny, gdyż z jednej strony byłby on źródłem słownictwa gwarowego, z drugiej, posługujący się nim nauczyciel odnosiłby również korzyść wzbogacając swoje słownictwo.

W perspektywie ogólnopolskiej wszystkie badania nad słownictwem polskim winny być koordynowane. Praca nad słownikiem gwarowym pozostaje w określonym stosunku do pracy nad

słownikiem ogólnopolskim, a zatem praca nad słownikiem gwarowym to jedna dziedzina, praca nad słownikiem ogólnopolskim druga. W ten sposób konkretyzują się 2 kierunki współpracy z ośrodkiem miejscowym.

1) współpraca w zakresie pracy terenowej w ramach punktów badawczych, które by miały stać się podstawą do opracowania polskiego atlasu lingwistycznego,

2) pomoc w nawiązaniu współpracy z nauczycielami którzy za pomocą kwestionariusza zbieraliby odpowiednie materiały. Ta forma współpracy wymaga stałego kontaktu z ośrodkiem badawczym.

MGR CZESŁAW ŚLEDZIEWSKI (Warszawa)

Badania dotychczasowe obejmowały tylko sam Płock natomiast Mazowsze Płockie należy do najbardziej zaniedbanych terenów jeżeli chodzi o studia ludoznawcze. Brak zainteresowania tą częścią Mazowsza jest niestety i zaniedbanie to winno być obecnie odrobione. Mgr. Śledziwski zapelował o rozszerzenie zakresu badań ludoznawczych na cały teren Mazowsza Płockiego.

W 1952 roku ekipa Instytutu Sztuki sekcji badań nad architekturą i folklorem oraz sekcji muzycznej interesowała się warunkami na Mazowszu celem założenia obozu i przeprowadzenia badań sztuki ludowej. Ekipa ta doszła jednak do przekonania, że Mazowsze do założenia obozu nie nadaje się i rozpoczęła prace na Podlasiu. Komisja Badań powinna obecnie nawiązać kontakt z Instytutem Sztuki i skoro próba założenia obozu nie powiodła się, wysunąć propozycje przeprowadzenia badań w innej formie. Wydział Kultury Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej posiada własną komórkę studiów ludoznawczych. Tam zrodziła się myśl urządzenia pokazu sztuki ludowej Mazowsza Płockiego. Wydział Kultury posiada pewne materiały. Mgr Śledziwski przeprowadził badania na Mazowszu z myślą zorganizowania takiego pokazu, jeden z jego kolegów badał

okolice Sierpca. Mgr. Śledziwski zaproponował aby Komisja Badań zwróciła się do Instytutu Sztuki Sekcji badań nad architekturą ludową i folklorem (prof. Reinfuss) oraz do sekcji muzycznej, z wnioskiem o zorganizowanie badań celem zebrania odpowiednich materiałów (ew. ponowić próbę założenia obozu). Skoro materiały te zostaną zgromadzone winna będzie przystąpić do urządzenia pokazu, który obejmowałby eksponaty z zakresu ludowych sztuk plastycznych, strojów regionalnych itp. Gdyby forma obozu badawczego nie była dogodna dla czynników miejscowych prof. Sobieski mógłby przesłuchać wytypowane przez Komisję i zwiezione do jednego punktu osoby, które zademonstrowałyby miejscowe pieśni i tańce oraz dokonać nagrań.

Koncepcja pokazu obejmowała przede wszystkim wystawę plastyki ludowej. Można jednak koncepcję tę rozszerzyć na inne dziedziny sztuki ludowej — np. odtwarzać w czasie wystawy nagrane uprzednio pieśni ludowe. Pewne fundusze na ten cel posiada Wydział Kultury Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Mgr. Śledziwski prosi, aby Komisja Badań zajęła się tymi propozycjami i odpowiednio ustosunkowała się do nich.

MGR KRYSZYNA MIERZEJEWSKA (Płock)

W związku z reorganizacją i decentralizacją muzeów, muzeum płockie winno spełniać nową rolę. Muzeum lokalne winno być ważną placówką kulturalną. Gromadząc zabytki, materiały źródłowe, prowadząc badania na własną rękę — może dać duży wkład w opracowanie poszczególnych zagadnień kulturalnych swojego regionu. Niestety

turduńsi lokalowe paraliżują pracę muzeum płockiego i uniemożliwiają jego rozwój. Pracownicy muzeum czynią starania o przydział nowych pomieszczeń, jednak dotychczas bezskutecznie. Mgr Mierzejewska apeluje o zajęcie się sprawą poprawy warunków pracy muzeum w Płocku.